

Niniejsza transkrypcja stanowi zapis video-konferencji z dnia 30.01.2024 na temat wstępnych wyników Banku Millennium za 4kw23/2023r. Transkrypcja może zawierać pewne niedociągnięcia, które mogły wynikać z zakłóceń podczas konferencji. Każdemu odbiorcy zaleca się samodzielną weryfikację z zapisem video-konferencji, które każdorazowo są również publikowane na stronie Banku.

Wstępne, nieaudytowane wyniki Grupy Banku Millennium za IV kw. 2023 / rok finansowy 2023

Q&A

Dariusz Górski - Dyrektor Departamentu Relacji z Inwestorami Teraz zajmiemy się pytaniami. Dziękuję. Bardzo dziękuję. Teraz czas na sesję pytań i odpowiedzi. Jak zwykle jest jeden analityk, a mianowicie Noemi, która jest bardzo szybka i wysłała już wiele pytań. Zaczniemy więc prawdopodobnie od jej pytań, ponieważ obejmują one szeroki wachlarz dziedzin. Pierwsze pytanie będzie nietypowe - o kosztach. Czy część kosztu GNA w IV kwartale powinniśmy uznać za jednorazową?

Fernando Bicho, Wiceprezes Zarządu: Zawsze istnieje pewna sezonowość kosztów, zwykle 4 kwartał odzwierciedla wyższy poziom kosztów. Oczywiście musimy zdać sobie sprawę, że kwestie walutowych kredytów hipotecznych mają również pewien wpływ na koszty, zwłaszcza koszty prawne i sądowe, które były bardziej znaczące w czwartym kwartale. Nie możemy powiedzieć, że jest to jednorazowy przypadek, ponieważ nadal nie udało nam się opanować tej sytuacji. Tak więc nadal mogą one być kontynuowane, ale oczywiście mamy pewien nadzwyczajny wpływ również po stronie kosztów ze względu na koszty prawne i koszty sądowe związane z postępowaniami sądowymi, które nadal toczą się w związku z walutowymi kredytami hipotecznymi.

Dariusz Górski: Dziękuję. Pozostając w temacie kosztów, czy mógłby Pan podzielić się z nami oczekiwaniami co do kształtowania się kosztów w 2024 roku?

Fernando Bicho: Wiemy, że koszty będą rosły w 2024 roku. W 2023 r., jak wspomnieliśmy, koszty spadły o 5% ze względu na brak składki na IPS, a koszty dla Bankowego Funduszu Gwarancyjnego były znacznie niższe niż w roku poprzednim. Faktycznie w 2023 r. w Polsce nie było wpłat na Fundusz Gwarantowania Depozytów. Nie skorzystamy więc z tych efektów bazy od 22 do 23 w 2024 roku. Z drugiej strony, pewne efekty uboczne wysokiej inflacji i wysokiej presji płacowej z ostatnich kwartałów nadal będą się rozlewać na 2024 r. Na razie więc nadal zakładamy, że dynamika kosztów w 2024 r. będzie nadal dwucyfrowa, bo po pierwsze, jak powiedziałem, presja na wzrost wynagrodzeń jest nadal stosunkowo silna. Koncentrujemy się również na zatrzymywaniu talentów i ludzi. Jest to więc nieuniknione. Również presja inflacyjna wynikała i nadal wynika ze wzrostu płacy minimalnej w Polsce, który w ubiegłym roku wyniósł 20%, a w tym roku wyniesie 19%. A to wpływa na poziom kosztów w kilku umowach outsourcingowych, gdzie w zasadzie koszty są bardzo ściśle powiązane z poziomem płac minimalnych w Polsce. Mamy więc sytuację, w której minimalne wynagrodzenie w Polsce rośnie szybciej niż przeciętne wynagrodzenie w Polsce, co przekłada się również na pewien wzrost kosztów administracyjnych. W tym roku jesteśmy więc przygotowani na sytuację, w której nadal będziemy mieli dwucyfrowy wzrost kosztów, niekoniecznie tak wysoki jak 14% bez BFG i IPS, które pokazujemy na slajdzie 12, ale nadal takie są nasze obecne oczekiwania.

Dariusz Górski: Nie wiem czy się z tym zgadzasz, Fernando, ale zaczynając od komentarza o kosztach, to trochę zapowiedź nowej ery, prawda? Kiedyś zaczynaliśmy od franków

szwajcarskich, a teraz na pierwszym miejscu omówiliśmy koszty. A więc może powrót do normalności. NII – jest kilka pytań dotyczących NII. Czy mógłbyś przybliżyć nam swoje oczekiwania dotyczące NII w 2024 roku? Jakie stopy procentowe przyjmujecie?

Fernando Bicho: Nasz scenariusz bazowy zakłada, że stopy procentowe w Polsce spadną w tym roku do poziomu około 4,5-4,75%. To jest nasz scenariusz bazowy. Oczywiście oczekiwania były zmienne, więc jeszcze kilka miesięcy temu pojawiły się oczekiwania, że spadną jeszcze bardziej. Teraz, w związku ze zmianą retoryki Rady Polityki Pieniężnej, takie oczekiwania są nieco bardziej – jakby tak rzec – ostrożne, ale nadal zakładamy, że będzie jeszcze jakaś obniżka stóp procentowych. Także to jest nasz scenariusz bazowy. Jeśli chodzi o NII, wyjaśniłem już, co stoi za spadkiem w czwartym kwartale w porównaniu z trzecim kwartałem. Z drugiej strony, patrząc teraz na początek roku, rozpoczęliśmy rok z nieco wyższym poziomem stóp procentowych niż w ostatnich miesiącach, ponieważ w związku ze zmianą oczekiwań indeksy nieznacznie zmieniły się w górę. Tak więc to przeszacowanie portfela kredytowego, które miało miejsce między końcem trzeciego a w całym czwartym kwartale, będzie bardziej stabilne, a nawet nieznacznie się odwróci. A to może sprzyjać pewnej stabilizacji poziomu NII. O ile, jak już pokazaliśmy w czwartym kwartale, udało nam się już rozpocząć obniżanie średniego kosztu depozytów, który jest też znacznie wygodniejszy ze względu na to, że mamy ogromną nadwyżkę płynności. Tak więc nasz pogląd na najbliższe okresy zakłada pewną stabilizację NII. Jeśli chodzi o wrażliwość, to oczywiście opublikujemy pod koniec lutego, kiedy opublikujemy zbadane przez audytora sprawozdanie finansowe, oczywiście podamy więcej szczegółów. Nasza wrażliwość na ekspozycję w PLN to wciąż okolice 2%. Ale z drugiej strony mamy też pewne ryzyko stopy procentowej w euro, ponieważ mamy również kredyty i depozyty w euro, a dodatkowo mamy kwestię MREL, która została przeprowadzona w euro. Więc tutaj wrażliwość jest trochę wyższa niż w złotówce. Powiedziałbym więc, że ogólnie wrażliwość na obniżkę o 100 punktów bazowych powinna wynieść około 3% na koniec roku. Ale to jest odwrócenie pytania. Oczekujemy na najbliższy okres pewnej stabilizacji poziomu NII. A także musimy powiedzieć, że nie skorzystaliśmy na tym, powiedzmy, wzroście portfela kredytowego w zakresie poprawy NII. Jak widzieliście, mieliśmy nawet spadek kredytów netto. Tak więc portfel kredytowy nie wnosi wkładu, wolumen nie przyczynia się do wzrostu NII z jednej strony, co oznacza, że cała nadwyżka płynności jest inwestowana w papiery wartościowe, w obligacje, a więc nazwijmy to marżami, które można uzyskać, są one mniejsze niż w tradycyjnych kredytach. Jest to więc kolejny czynnik, który ma tymczasowy wpływ na kształtowanie się NII.

Dariusz Górski: Trochę z innej perspektywy, ale w zasadzie ta sama historia. Czy planujecie dalsze zwiększanie portfela aktywów finansowych, co oczywiście będzie miało wpływ na NII?

Fernando Bicho: Wzrost ten jest po prostu konsekwencją trendów wzrostu depozytów w stosunku do kredytów. Ale oczywiście spodziewamy się, że w tym roku znów zaczniemy zwiększać kredyty w szybszym tempie, bo nie mamy ograniczeń kapitałowych, które mieliśmy rok temu. Mamy więc przestrzeń do odbicia w sektorze korporacyjnym. Sądzymy więc, że część tego wzrostu depozytów zostanie wchłonięta przez wzrost kredytów. Ale oczywiście zależy to również od trendów rynkowych, a także od popytu. Niższe stopy procentowe mogą napędzać dodatkowy popyt, a także wzrost inwestycji może napędzać dodatkowy popyt i liczymy, że będzie to następowało stopniowo. Jednak w ostatecznym rozrachunku pozostała nadwyżka płynności będzie musiała być nadal inwestowana w aktywa finansowe.

Joao Bras Jorge, Prezes Zarządu: Chciałbym tylko zauważyć, że ważne jest, aby zrozumieć, że działalność depozytowa sama w sobie jest bardzo rentowna i zdrowa, zwłaszcza, że robimy to głównie w detalu, a jeśli chodzi o firmy, to w firmach z sektora MŚP. Tak więc rozwój tego biznesu idzie sam. Nie chodzi tylko o konieczność finansowania portfela kredytowego. Poza tym, oczywiście, jesteśmy na drodze do wyjścia z planu naprawczego, a kiedy wyjdziemy z planu naprawczego, zaczniemy również płacić podatek bankowy, a rząd chce również być beneficjentem podatku bankowego. Jest to więc także kombinacja wszystkich przygotowań, które musimy wykonać, ale depozyty, jako takie, rosną same, nie będąc tylko powodem do finansowania portfela kredytowego.

Dariusz Górski: Ostatnie pytanie dotyczące NII i NIM: jaki jest średni czas trwania Państwa portfela obligacji?

Fernando Bicho: Myślę, że powiedziałbym, że średnio około trzech lat. Czyli trochę dłużej w złotychkach, trochę krócej w euro, ale powiedziałbym, że średnia wynosi około 3.

Dariusz Górski: Przechodząc do innego tematu, jakości aktywów. Jakość aktywów w 2023 była bardzo odporna, lepsza niż prognozy pod względem kosztów ryzyka. Jakiego kosztu ryzyka spodziewacie się, gdy w 2024 r. odejdziecie bardziej w kierunku kredytów korporacyjnych, a od kredytów hipotecznych?

Fernando Bicho: Myślę, że spodziewamy się normalizacji kosztu ryzyka, powiedzmy, w tradycyjnym obszarze około 50 punktów bazowych, i taka była nasza tradycyjna prognoza. W ciągu ostatnich dwóch lat rzeczywiste wyniki były lepsze niż te prognozy, ale nadal uważamy, że jest to tendencja, zgodnie z którą utrzymamy się w okolicach 50 punktów bazowych ponad kredyty ogółem. Wynika to z połączenia wciąż bardzo odpornej jakości portfela kredytowego z detalu, a także bardzo dobrej jakości portfela kredytów korporacyjnych, ponieważ tak naprawdę, jak pokazaliśmy w prezentacji, koszt ryzyka w całym roku dla przedsiębiorstw wyniósł zaledwie 13 punktów bazowych. Zatem nawet gdy zaczniemy odbijać portfel kredytów korporacyjnych, nie powoduje to od razu znaczącego wzrostu kosztu ryzyka. Tak długo, jak jesteśmy w stanie odpowiednio zarządzać ryzykiem kredytowym, co pokazywaliśmy w ostatnich latach, nie powinno być skoku w zakresie ryzyka kredytowego. Jednak w normalnych okolicznościach powiedzielibyśmy, że ma tendencję do zmierzania do centralnego poziomu około 50 punktów bazowych. Ale są też dwie dodatkowe rzeczy, które mogą mieć wpływ na jakość portfela, zwłaszcza w przypadku detalu. Jedną z nich są niższe stopy procentowe, ponieważ jeśli stopy procentowe będą nadal spadać, będzie to miało pozytywny wpływ na jakość kredytów, zarówno detalicznych, jak i korporacyjnych. A drugą rzeczą jest to, czy pojawią się nowe wakacje kredytowe, bo jeśli tak się stanie, to będzie to miało pośredni wpływ na to, że również jakość tego portfela będzie w jakiś sposób bardziej chroniona. Oczywiście kosztem banków, ale jednak. Powiedziałbym więc, że są to ogólne uwarunkowania, sposób, w jaki postrzegamy kształtowanie się kosztu ryzyka.

Dariusz Górski: Nieuchronnie musi pojawić się temat ryzyka walutowego. Mamy trzy pytania od Noemi. Jak odczytujecie ostatnie orzeczenia ETS? Czy debata na temat przedawnienia niepokoi Was?

Joao Bras Jorge: Oczywiście wszystkie tematy związane z frankami szwajcarskimi są dla nas ważne. Chociaż uważamy to za skrajnie niskie prawdopodobieństwo, jest to temat, który nas

niepokoi. A tym bardziej ostatnio, bo jest, pomyślałem też, że jest inna kwestia, nowsze decyzje ETS, trzeba je jakoś przetrwać, bo zawsze istnieje zrozumienie lub pogląd, że mogą mieć natychmiastowy wpływ, a jak już się dowiedzieliśmy nawet z decyzjami z początku roku, związanymi z wynagrodzeniem, albo zapłatą za użytkowanie kapitału, rozumiemy teraz, że oczywiście wpływ nie jest natychmiastowy i w jakiś sposób wymaga czasu, a także nie jest tak dramatyczny, jak ludzie czasami przewidywali. Tak więc te ostatnie będą miały konsekwencje bardziej pod względem struktur prawnych niż jakiegokolwiek inne skutki. Myślę, że bardzo ważne jest, aby analitycy zaczęli rozumieć, że decyzje podejmowane od początku roku przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w dużym stopniu materializowały się w dużej mierze w obszarze ryzyka. Materializacja tego ryzyka w zakresie napływu spraw, w zakresie działalności klientów, działalności kancelarii prawnych i wszystkiego, więc to, co mamy dzisiaj, to to, że możemy ocenić to jako reakcję wszystkich interesariuszy tego tematu na decyzje z początku roku. W jakiś sposób czujemy się całkiem komfortowo, ponieważ były to mniej więcej takie reakcje, jakich się spodziewaliśmy, a rezerwy utworzyliśmy, kiedy to się stało i tak dalej, jak wyjaśniliśmy. Z drugiej strony, banki zaczynają mieć również problem operacyjny, czyli jak zarządzać tymi wszystkimi sprawami, bo tych spraw ciągle przybywa. Idą więc do sądów i mamy orzeczenia pierwszej instancji, potem mamy decyzje drugiej instancji, a następnie musimy rozwiązać - każdy sąd orzeka w określony sposób, każdy sędzia tego sądu orzeka w inny sposób. Musimy więc zarządzać tym wszystkim. Czasami nawet decyzja sądu nie jest łatwa do zrozumienia dla obu stron konfliktu, a jak ją rozwiązać i jak zrównoważyć wszystkie te decyzje, nie jest łatwo. Jest więc wysiłek operacyjny, który należy wykonać. W ten sam sposób, w jaki kilka lat temu skupiliśmy naszą uwagę na ugodach i na tworzeniu systemów, kompetencji, ludzi od ugód, teraz bardzo aktywnie pracujemy nad stworzeniem kompetencji, które pozwolą nam sprostać temu nowemu wyzwaniu, a także aby móc rozliczyć to ryzyko, rozwiązać te ryzyka, zrekompensować ten dług bez poważnego ryzyka operacyjnego i dodatkowych kosztów oraz bez dalszego zamieszania.

Dariusz Górski: Dziękuję. A uczestnicy tej rozmowy chcieliby oczywiście poznać nasze zdanie na temat kosztów walutowych kredytów hipotecznych w 2024 roku. Pytali wprost lub w bardziej zniuansowany sposób, czy ostatnie orzeczenia ETS będą miały wpływ. Jakiego spodziewamy się w IV kwartale powtarzalnego poziomu rezerw na walutowe kredyty hipoteczne w przyszłości?

Fernando Bicho: Po pierwsze, oczywiście w naszym raporcie rocznym przedstawimy bardziej szczegółowy opis ryzyka prawnego związanego z walutowymi kredytami hipotecznymi. Jak zwykle część poświęcona temu zagadnieniu będzie bardzo szczegółowa, dzięki czemu będzie można zobaczyć również zastosowane założenia, które zostały wzięte pod uwagę przy obliczaniu rezerw na koniec roku. Nie będę więc wchodził we wszystkie szczegóły, ale możemy powiedzieć, że oczywiście, jeśli chodzi o poziom rezerw, które utworzyliśmy w drugiej połowie roku, główny wkład pochodził z rozpoznania tego dodatkowego napływu spraw sądowych, który przekroczył oczekiwania, jakie mieliśmy na początku tego roku. Chociaż, jak pokazaliśmy, czwarty kwartał był nieco niższy niż trzeci, dlatego obecnie za pomocą naszej metodologii tworzenia rezerw pokrywamy znacznie większą liczbę spraw sądowych, istniejących i przyszłych, niż to, co mieliśmy pod koniec trzeciego i na koniec drugiego kwartału. To jest jedna uwaga. Zatem spodziewamy się, że w 2024 r. poziom rezerw na ryzyko prawne będzie niższy niż w 2023 r. Rok 2023 był rekordowy pod względem tych rezerw, co na początku roku było wbrew naszym oczekiwaniom, bo szczerze mówiąc, nie spodziewaliśmy się jednej czy dwóch decyzji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które były bardzo, bardzo

dyskusyjne, ale są, jakie są. I oczywiście wysiłek, który musieliśmy włożyć w 2023 roku, był znacznie większy niż się spodziewaliśmy. Spodziewamy się więc mniejszego wysiłku w 2024 r., choć nadal będzie on znaczący. Tak jak powiedziałem, bardziej komfortowo czujemy się z założeniami dotyczącymi napływu spraw sądowych, ponieważ analizujemy trendy. Ale to nie jedyny parametr – mamy inne parametry, które wiążą się z sukcesem w negocjacjach z klientami, zarówno na drodze sądowej, jak i pozasądowej, z rzeczywistą wysokością strat, które wynikają z każdego wyroku. Są to więc zmienne, które musimy stale monitorować i w razie potrzeby wprowadzać poprawki w przyszłości. Jednak nasz scenariusz bazowy zakłada wyraźnie mniejszy nakład na rezerwy w 2024 r. w porównaniu z 2023 r.

Dariusz Górski: Bardzo konkretne pytanie o docelowy poziom pokrycia rezerwami – którego nie lubimy nazywać pokryciem rezerwami – i jaki jest poziom tego pokrycia rezerwami, który mamy na myśli i jaki powinien zostać osiągnięty w 2024 roku?

Fernando Bicho: Nie mamy takiego celu. Nie mamy. Powiedzieliśmy już kilka razy, że nie jest to wskaźnik pozwalający ocenić, czy ryzyko jest w pełni pokryte. To nie jest wskaźnik i nie promujemy go, ponieważ jest to tylko wskaźnik, który pozwala na dokonanie pewnych porównań w całej branży. Nie mówimy więc, że jest to wskaźnik. Nie osiągniemy 100% rezerw ponad całkowite zaangażowanie, aby powiedzieć, że sprawa jest zakończona. Wcale. Istotne są założenia, które leżą u podstaw kalkulacji rezerw i rezerw bilansowych, które posiadamy. Czyli: jakie są założenia dotyczące napływu spraw sądowych i ogólnej liczby spraw sądowych; jakie są założenia dotyczące rzeczywistego kosztu straty dla każdego kredytu; Jaka jest struktura kredytów, które wpływają do sądu i jaki jest sukces negocjacji, które prowadzimy. To są rzeczy, które wpływają na wysokość rezerw. Uważam, że - oczywiście jeśli tendencje się nie zmienią - banki będą miały ponad 100% rezerw jako procent zaangażowania. To się stanie. Prawdopodobnie niektóre z nich już w końcu pokażą...

Joao Bras Jorge: I nadal będą tworzyć rezerwy.

Fernando Bicho: ... i nadal tworzyć rezerwy, i nadal tworzyć rezerwy. Myślę więc, że to, co jest ważne i na tym się skupiamy, to nie celowanie w wskaźnik. Chodzi nam o właściwą ocenę ryzyka i pokrycie tego ryzyka rezerwami. A ze względu na to, że z biegiem czasu nastąpiło pogorszenie, musieliśmy zastosować te parametry. Myślę jednak, że patrząc z drugiej strony, mamy już 7,3 mld zł rezerw w naszym bilansie na to ryzyko. Jesteśmy więc o wiele lepiej chronieni przed negatywnymi zjawiskami niż rok temu, dwa lata temu, trzy lata temu. Czy może być gorzej? To zależy od kształtowania się parametrów, ale znowu, chcemy tylko wyjaśnić, że nie mamy tego typu celu.

Pojawia się też pytanie o... Żeby było jasne, co do przedawnienia, ponieważ pojawiło się konkretne wyraźne pytanie, co robimy. Ale to, co robimy, to egzekwowanie naszych praw, składając w odpowiednim momencie roszczenia wzajemne przeciwko klientom, aby chronić prawo do zwrotu naszego kapitału. To jest właśnie to, co robimy już od końca 2000 roku, od dwóch czy trzech lat. To jest więc to, co jesteśmy zobowiązani zrobić, aby chronić nasze prawa do zwrotu kapitału.

Dariusz Górski: No to może mógłbyś skomentować ugody. W IV kwartale ponownie przekroczyliśmy 1000, a analitycy pytają o nasze przemyślenia na 2024 rok.

Joao Bras Jorge: Cieszymy się, że udało nam się osiągnąć 1000. Zawsze, nawet gdy mieliśmy

800, mówiliśmy o 1000. To bardzo dobra wiadomość, bo dzięki temu możemy pamiętać, że ugoda jest najlepszym sposobem na rozwiązanie tego problemu, a polubowne ustalenia z klientami są... Zawsze możliwe, nawet w ekstremalnych sytuacjach. Będziemy więc robić to dalej. To jest potencjał, który stworzyliśmy, grupa zadaniowa, która komunikuje się z klientami, z konkretnymi systemami, z konkretnymi propozycjami, z dużą elastycznością, aby dostosować ofertę do konkretnych klientów i to właśnie robimy. Wierzymy, że będziemy zawierać ugody, dopóki ten problem nie zostanie rozwiązany. Nie sądzimy, że dojdzie do decyzji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, która pewnego dnia całkowicie uniemożliwi bankowi przedstawienie klientowi propozycji. Jesteśmy więc zadowoleni z wyników i trzymamy się celu. Oczywiście, ponieważ mamy mniej umów i więcej załatwionych ugód, a niestety także więcej spraw sądowych, będziemy mieli mniejsze możliwości zawierania ugód, choć zawieramy też coraz więcej ugód w sądzie.

Poza tym, może mogę... ponieważ widziałem też kilka pytań o spłacane kredyty, ugody, kredyty i wszystko..., myślę, że zawsze ważne jest, aby trochę wyjaśnić tę sprawę. Nie lubimy podawać konkretnych liczb, ponieważ ludzie zawsze zaczynają dokonywać ekstrapolacji. Ale czasami możemy dać pewne wskazówki, aby zobaczyć mniej więcej liczby. W ostatnim kwartale mamy mniej więcej tyle samo roszczeń, co w pierwszym kwartale. Około 550 miesięcznie. Moglibyśmy więc powiedzieć, że w przybliżonych liczbach - i mówię tylko o przybliżonych liczbach - nie pomyliłbym się, gdybyśmy w pierwszym kwartale mieli 500 spraw sądowych dotyczących umów, które wciąż są żywe i 50 umów, które zostały już spłacone. A teraz mamy te same 550 i to jest 450 umów, które są żywe i 100, które są spłacane. Podtrzymujemy więc mniej więcej nasz pogląd, że ryzyko to umowy, które funkcjonują, nie tylko ze względu na wpływ na umowę, ale także ze względu na prawdopodobieństwo wniesienia sprawy do sądu. I jesteśmy całkiem zadowoleni z szacunków, które mamy w tej chwili.

A także pojawia się konkretne pytanie o sprawy i sprawy sądowe dotyczące ugód. Wciąż jest ich bardzo niewiele. Mamy ponad dwadzieścia tysięcy ugód, które zawarliśmy i nie pomyliłbym się mówiąc, że powinno to być około dwudziestu. Czasami liczba się zmienia, ponieważ mamy sprawy sądowe, które są wycofywane, ponieważ czasami istnieje również rozbieżność między ugodą a postępowaniem sądowym, więc nie jest to czynnik napędzający, który widzimy w tych sprawach. I nie ma żadnego powodu – przy tych wszystkich decyzjach ETS – to jest sąd, ale nic z tego nie wynika – i nie widzimy żadnego powodu, aby dalej zmieniać zachowanie. Bardziej chodzi o wycucie czasu. Konsekwencje nowych decyzji mogą mieć konsekwencje w skutkach. Ale zaczynamy myśleć, że nie będą one miały większych konsekwencji dla napływu.

Dariusz Górski: Choć zakładaliśmy dwucyfrowy wzrost kosztów w 2024 r., analitycy wciąż drążą temat – dwa, trzy pytania dotyczą naszych przemyśleń na temat kosztów wynagrodzeń i ewentualnej restrukturyzacji płac, którą możemy mieć na myśli, biorąc pod uwagę, że niektórzy z naszych konkurentów lub rówieśników zapowiedzieli znaczne redukcje zatrudnienia.

Joao Bras Jorge: Nie planujemy żadnej zorganizowanej redukcji zatrudnienia. Mamy około 1500 wypowiedzeń rocznie, 1000 to wypowiedzenia przez pracownika, 500 wypowiedzeń przez bank. Oznacza to, że pod względem jakościowym, redukcje ze względu na jakość, czy wyniki, a nawet redukcje ze względu na zmiany profilu banku, zostały one dokonane w dłuższej perspektywie bez większych problemów i bez konieczności inicjowania jakiegokolwiek dużego

programu masowej redukcji. Wciąż obserwujemy też rozwój obszarów kontrolnych, grup zadaniowych związanych z frankami szwajcarskimi, rekrutacji w nowych obszarach data science i AI. Nie widzimy więc, aby wiele w naszej globalnej liczbie pracowników miało się zmienić. Widzimy zmianę typu pracowników, których mamy, a to idzie w parze z czasem w normalnym procesie, który mamy. Musisz również ocenić, że koszt to nie zawsze tylko wynagrodzenie. Staramy się również ograniczać rotacje, a te odejścia, gdy jest to oczywiście rezygnacja pracownika, a w obszarach, w których zamierzamy zrekrutować dokładnie ten sam typ osoby, aby realizować dokładnie ten sam koszt, zgodnie z naszymi badaniami, jest to od 9 do 18 miesięcy, aby osiągnąć taką samą wydajność jak poprzedni pracownik z odpowiednim doświadczeniem, jest to więc również koszt dla organizacji. Dlatego bardzo ważne jest, aby utrzymać konkurencyjną politykę i zatrzymać w jak największym stopniu pracowników o wysokiej wydajności.

Dariusz Górski: Dziękujemy bardzo. Mamy jeszcze jedno pytanie, które wygląda na to, że jesteśmy w innej epoce. Kapitał wygląda dobrze. Są jakieś szanse na dywidendę w średnim terminie?

Joao Bras Jorge: Dzisiaj rano mieliśmy dziennikarzy i ja też z tego żartowałem. Przede wszystkim dziękuję za to, ponieważ oznacza to, że śledzicie nas w sposób bardzo stały, a także z bardzo optymistycznym nastawieniem. Nie możemy jednak przejść od planu naprawczego do dywidendy tak szybko, jak byśmy chcieli. Mamy wiele kroków do wykonania. Pierwszym krokiem jest oczywiście wyjście z planu naprawczego, drugim krokiem jest spełnienie wymogów regulatora, aby móc wypłacać dywidendy, a także oczywiście wiedzą państwo, jaki wysiłek włożyliśmy w zakresie aktywów ważonych ryzykiem, zarządzania, które wykonaliśmy i teraz uważamy, że mamy możliwości, potencjał, aby mieć teraz również odpowiednią alokację kapitału, szczególnie w MŚP, średnich przedsiębiorstwach, które byśmy chcieli. Oczywiście, w dłuższej perspektywie polityka dywidendy musi istnieć, ale wciąż jesteśmy daleko od możliwości wypłaty dywidendy.

Dariusz Górski: Właśnie przekroczyliśmy godzinę, co jest zazwyczaj limitem konferencji, ale Fernando nie lubi zostawiać pytań bez odpowiedzi. Więc może ostatnie pytanie, które Ci się spodobało i na które chciałbyś odpowiedzieć.

Fernando Bicho: Jest kilka pytań dotyczących sekurytyzacji. Chciałbym tylko powiedzieć, że po pierwsze: oczywiście istnieją koszty sekurytyzacji aktywów. Oczywiście. Mamy ulgę kapitałową, więc musimy coś za to zapłacić i część tego kosztu znajduje odzwierciedlenie w NII, tak jak pół-szacunek w czwartym kwartale, nazwijmy to "marżą", którą musieliśmy zapłacić od sekurytyzowanych aktywów ogółem wyniosła około 20 mln zł wobec 16 mln zł w trzecim kwartale, jest więc koszt, który znajduje odzwierciedlenie również w NII. To jest jedna uwaga.

Po drugie – padło pytanie, dlaczego wpływ sekurytyzacji w grudniu był mniejszy niż oczekiwano. W rzeczywistości wewnętrznie była ona wyższa niż się spodziewaliśmy, więc nie wiem dokładnie, skąd bierze się to nieporozumienie, ponieważ w rzeczywistości przeprowadziliśmy znacznie większą transakcję sekurytyzacyjną niż to, co początkowo planowaliśmy. Było to ponad 7 mld zł nominalnie pożyczek gotówkowych. Może powodem jest to, że oczywiście pożyczki gotówkowe nie mają 100-procentowej stopy ryzyka. Mają 70 proc., więc oszczędność kapitału z portfela pożyczek gotówkowych to nie to samo, co przy sekurytyzacji portfela kredytów korporacyjnych ze 100-procentową stopą ryzyka, więc może

stamtąd – może to jest powód do jakiejś różnicy w oczekiwaniach. Ale w rzeczywistości wpływ był bardzo istotny, był bardzo znaczący i to był główny czynnik poprawy współczynników kapitałowych, którą wykazaliśmy w czwartym kwartale tego roku.

Czy coś jeszcze?

Dariusz Górski: Omówiliśmy większość aspektów większości pytań. Może nie bardzo szczegółowo, ale myślę, że omówiliśmy je wszystkie, więc bardzo dziękuję za odpowiedź. A João, jakieś końcowe uwagi podsumowujące, gdy zbliżamy się do 2024 roku?

Joao Bras Jorge: Nie, po prostu niektórzy z was byli bardzo mili w analizie, którą napisaliście w tym okresie, a my jesteśmy - oczywiście jest to konferencja na temat wyników kwartalnych, ale jest to również na temat wyników całorocznych - jesteśmy bardzo dumni z pracy, którą my wszyscy oraz koleżanki i koledzy tu w banku, byliśmy w stanie wykonać. Zachowamy być może historię z 2023 roku, czyli dokapitalizowanie banku, MREL, zarządzanie RWA, sekurytyzacje i to wszystko zmieni się bardziej dla właściwej alokacji kapitału, ale zawsze będziemy pamiętać o zachowaniu kapitału. Historia dobrych wyników biznesowych – musimy pamiętać, że naszym celem na 2024 rok było podwojenie wyników biznesowych bez nadzwyczajnych skutków z 1 mld do 2, a w tym roku mieliśmy 3. Oczywiście jest ogromny wpływ podwyżki stóp procentowych, ale u podstaw tej liczby leży też bardzo silny wzrost aktywności handlowej. I będziemy kontynuować tę aktywność. Musimy również pamiętać, że potrzeba czasu, aby zmaterializować zyski ze wzrostu klientów biznesowych i wszystkiego innego. To jest nasz sposób pracy: akwizycja, potem *cross-selling*, a następnie *upselling* – to jest nasz sposób, który bardzo dobrze znasz. Prawdopodobnie więc w najbliższych latach będzie to bardziej wolumen, a mniej zyski na marżach ze względu na stopy procentowe, ale na razie wygląda też na to, że obniżki stóp procentowych nie będą tak agresywne, jak prognozowano kilka miesięcy temu, a poza tym będziemy kontynuować realizację strategii. Strategia ma bardzo widoczne momenty, takie jak 3 miliony aktywnych klientów, które osiągnęliśmy, czy nawet to, że 90% z nich to klienci cyfrowi, więc są bardzo twarde liczby dla ludzi, którzy rozumieją bankowość, w szczególności bankowość uniwersalną, rozumieją, jak są one ważne i trudne do osiągnięcia. Ale w tym samym czasie przeprowadzimy również niektóre transformacje, które były ważne dla utrzymania wydajności, ponieważ tylko w bardzo zdigitalizowanym i ustandaryzowanym banku możliwe jest osiągnięcie niskich kosztów uzyskania dochodu i zajęcie się liczbą klientów, transakcji i działalności, które prowadzimy, w tej samej strukturze, co kiedyś, przy znacznie mniejszej liczbie. A także już od jakiegoś czasu pracujemy nad tą częścią strony korporacyjnej, co do której jesteśmy pewni, że dostarczy pierwsze liczby, które będą widoczne już w tym roku 2024. Oczywiście kluczową rzeczą w rozwijaniu akcji kredytowej jest to, aby robić to z odpowiednim profilem ryzyka. Takie rzeczy wymagają czasu. Jesteśmy niezwykle dumni z tego, że udało nam się zmniejszyć portfel bez wzrostu kosztów ryzyka, co jest bardzo, bardzo trudne, ponieważ zazwyczaj to, co jest zmniejszane, to ekspozycje wobec dużych firm, dostarczających media oraz duże transakcje, które mają mniejsze ryzyko. Myślę więc, że jest to również znakomity dowód jakości naszych kolegów w zakresie analizy kredytowej. Ale to też będzie widoczne. Myślę, że na przyszły rok czeka nas zachowanie kapitału, dobre wyniki biznesowe i zaczniemy dostrzegać pewne sygnały rozwoju biznesu korporacyjnego

Dariusz Górski: Panowie, bardzo dziękuję za odpowiedzi, oczywiście za poświęcony czas naszej publiczności czy naszym widzom. Kolejnym punktem danych jest dla nas oczywiście 28 lutego, kiedy to ogłosimy zaudytowane i ostateczne wyniki za 2023 rok. Zwyczajne Walne

Zgromadzenie Akcjonariuszy odbędzie się prawdopodobnie pod koniec marca, a 10 maja opublikujemy sprawozdanie za pierwszy kwartał.

Uprzejmie dziękuję za zainteresowanie. Uprzejmie dziękuję za Państwa czas. Powodzenia i mam nadzieję, że usłyszymy się i zobaczymy wkrótce.

Uprzejmie dziękuję.